# Nie żyje Andrzej Richter. Urodziwy amant, romantyczny, ambitny, wrażliwy

**TRÓJMIASTO //** Nie żyje aktor Andrzej Richter. W ostatnich latach życia, doświadczony przez pogłębiającą się niepamięć, wiedział jedno – do teatru trzeba iść, zagrać rolę i porozmawiać o ludzkich sprawach.

Gabriela Pewińska - Jaśniewicz // 11.01.2024 / 12:32

### Zmarł aktor Andrzej Richter

Urodziwy amant, romantyczny, ambitny, szalony chłopak na skuterze, który wraz z doświadczeniem i biegiem czasu stał się aktorem charakterystycznym, starannym, pieczołowitym, bardzo wysoko stawiającym sobie poprzeczkę, choć zawsze niezwykle wrażliwym – tymi słowy żegna Teatr Miejski w Gdyni Andrzeja Richtera. Związany z gdyńską sceną przez wiele lat, lubiany, popularny aktor, zmarł 7 stycznia. Miał 85 lat.

W 1964 roku ukończył Wydział Aktorski PWST w Warszawie. Debiutował w „Mięsopuście" w reżyserii Eugeniusza Aniszczenki w Teatrze Lubuskim im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze (1964). Występował m.in. w teatrach: Lubuskim im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze (1964-66), Polskim w Poznaniu (1966-68), Dramatycznym w Szczecinie (1968-72), Wybrzeże w Gdańsku (1972-79), Miejskim im. Witolda Gombrowicza w Gdyni (1979-2004). Etatową pracę z Teatrem Miejskim, wówczas pod nazwą Teatru Dramatycznego w Gdyni rozpoczął jako Piórko w przedstawieniu „Pan Geldhab" Fredry w 1979 roku. Zagrał tu kilkadziesiąt ról, dzieląc swój czas między teatr, telewizję, radio, rodzinę, pracę społeczną – czytamy na stronie Teatru Miejskiego.

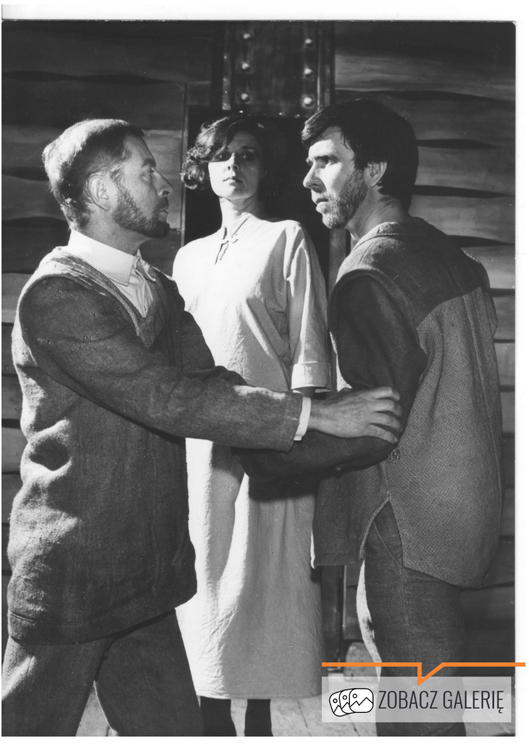


Aktora żegna też Związek Artystów Scen Polskich, oddział w Gdańsku:

„Na scenie teatralnej czuł się dobrze już jako uczeń Technikum Kolejowego w Warszawie, gdzie zagrał tytułowego Fircyka w komedii Franciszka Zabłockiego. Zachęcony przez nauczycieli zdał egzaminy do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie" - wspomina Joanna Żędzianowska. „Ponad 25 lat przepracowanych w gdyńskim teatrze zaowocowało ponad 80 rolami, a każdą z nich traktował z równą powagą, każdej z granych postaci dodawał coś „od siebie", był kreatywny w najmniejszym nawet epizodzie. Zapamiętany z roli Eugeniusza w „Tangu" S. Mrożka w reż. Piotra Kruszczyńskiego, Protazego w „Panu Tadeuszu" w reż. Adama Hanuszkiewicza i wielu innych.

Od roku 1969 do 2009 zagrał w kilkunastu produkcjach telewizyjnych – serialach i filmach fabularnych i – m.in. „Pogranicze w ogniu", „Życie na gorąco", „Faceci do wzięcia", „Lokatorzy", „Sąsiedzi", „Kazimierz Wielki", „Outlanders", „Miasto z morza", „Filiżanki Yoko Ono". A także w Teatrach Telewizji – m.in. "Henryk IV", „Hamlet", „Przepis ze starej kroniki".

„Andrzej Richter w stu procentach angażował się nie tylko w pracę aktora, był również niezwykle uważny i wrażliwy na sprawy dziejące się wokół teatru, a przede wszystkim na sytuacje życiowe koleżanek i kolegów z zespołu teatralnego, nie tylko aktorskiego. Zawsze wiedział komu i jak trzeba pomóc. Jako przewodniczący zakładowej komisji „Solidarności" od początku jej istnienia budził zaufanie, dla wielu stawał się oparciem i drogowskazem" – czytamy we wspomnieniu ZASP. „Pamiętał o wszystkich pracownikach teatru, którzy przeszli już na drugą stronę życia. Zawsze z symbolicznym kwiatem, zniczem i szarfą ZASP pro memoria. W ostatnich latach życia, doświadczony przez pogłębiającą się niepamięć, wiedział jedno – do teatru trzeba iść, zagrać rolę i porozmawiać o ludzkich sprawach"...

**WESPRZYJ NAS,**
aby mieć wybór, alternatywę i dostęp do obiektywnej, wiarygodnej i rzetelnej